

Nadzwyczajna sesja ŚRP zakończyła obrady

Uchwały Światowej Rady Pokoju w sprawie broni atomowej, bezpieczeństwa narodów i współpracy kulturalnej

BERLIN. Na końcowym posiedzeniu nadzwyczajnym Sesji ŚRP 28 maja uchwalono jednomyślnie następujące trzy rezolucje w sprawie: 1. Broni atomowej, 2. Bezpieczeństwa narodów i 3. Międzynarodowej współpracy kulturalnej.

Bezpieczeństwo i niepodległość wspólną sprawą narodów

Groźba interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w konflikcie indochińskim, która mogłaby doprowadzić do wybuchu nowej wojny światowej; nacisk wywierany w kierunku utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, która usankcjonowałaby remi-

litaryzację Niemiec; podział Europy i Azji w następstwie polityki paktów militarnych; stałe powtarzane eksperymenty z bombą wodorową, których celem jest m. in. zastraszanie i szantaż — wszystko to dało narodom, których nadzieje wzrosły w związku z

rokowaniami, nowe powody do niepokoju.

Nacisk światowej opinii publicznej, który doprowadził do rozejmu w Korei i do wszczęcia rokowań w sprawie problemów europejskich i azjatyckich, może dziś zapewnić pomyślny wynik Konferencji Genewskiej, tj. wstrzymanie działań wojennych w In-

dochinach oraz pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego i indochińskiego;

odrzućcie układów o „europejskiej wspólnocie obronnej” i wznowienie rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej;

osiągnięcie porozumienia między rządami w sprawie zaniechania wszelkich eksperymentów z bombą wodorową i atomową oraz w sprawie zakazu ich stosowania.

Mimo różnych systemów politycznych lub społecznych wszystkie narody mają wspólne interesy. Nie można odrzucić tych wspólnych interesów, ani też nie można zagwarantować bezpieczeństwa i niepodległości narodów drogą szantażu atomowego i podziału świata na bloki wojskowe. Te wspólne interesy są również narażone na szwank wskutek dławienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych, bądź też ingerencji jednego państwa w sprawy wewnętrzne drugiego. Każdy naród może zagwarantować swe własne bezpieczeństwo przez zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim innym narodom. Bezpieczeństwo dla wszystkich musi być zapewnione w (Dokończenie na 2 str.)

Przodujący monterzy warsztatów PGR w Dobrociechach



Monterzy Walter Zierke i Herbert Kutz wykonują precyzyjnie 160 procent normy. Swą sumienną pracą zdobyli sobie uznanie i szacunek całej załogi warsztatów PGR w Dobrociechach.

Na zdjęciu: Walter Zierke i Herbert Kutz podczas naprawy instalacji elektrycznej „Ursusa”.

Obowiązki wobec Państwa muszą być wykonane w terminie

Pełne i terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw jest jednym z zasadniczych warunków sprawnego zaopatrywania ludności miast w artykuły spożywcze.

Obowiązkowe dostawy, szeroki system kontraktacji, pełna możliwość sprzedaży przez chłopów na wolnym rynku nadwyżek produkcji pozwalają na coraz większy rozwój gospodarki chłopskiej, stwarzają podstawy do stałego wzrostu zamożności wsi.

Dokonana w ostatnich miesiącach dwukrotna obniżka cen przyniosła ludziom pracy w mieście i na wsi ponad 10 miliardów złotych oszczędności. Władza ludowa realizuje szeroki program pomocy dla rolnictwa, program wzrostu produkcji rolnej. Jednym z warunków gwarantujących wykonanie naszych zamierzeń jest wzrost aktywności chłopów pracujących, rzetelne i terminowe wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa. Rzetelnie i terminowo wykonane muszą być wszystkie obowiązkowe dostawy w zbożu, żywności, mleku itp. Od tego bowiem zależy regularne zaopatrzenie ludności miejskiej w żywność, a przemysłu w niezbędne surowce. Od tego zależy wykonanie ogólnonarodowego planu wzrostu dobrobytu. Wbrew temu jednak w ostatnim okresie obserwujemy poważne zaniedbania w dziedzinie obowiązkowych dostaw.

A przecież wiemy, że wzrosła na wsi liczba bydła i trzody chlewnej, że są wszystkie warunki na to, by nie było zahamowań w skupie. Trzeba więc zrobić wszystko, by poprawić dostawy, by robotnicy otrzymywali regularnie mięso i mleko.

Jakie są źródła trudności, na które napotyka planowy skup żywności i mleka w roku bieżącym?

Wynikają one ze złej pracy państwowego aparatu skupu i rad narodowych, z niedostatecznej i często jednostronnej pracy politycznej instancji i organizacji partyjnych.

Pracę aparatu skupu i rad narodowych cechuje kampanijność i jednostronność. Wielu delegatów Ministerstwa Skupu i podlegli im pracownicy w gminach, a także niektóre rady narodowe traktują walkę o realizację obowiązkowych dostaw jako dorywcza akcje, a nie podstawowy element stałej, codziennej pracy.

Aparat państwowy, administracyjny i gospodarczy, odpowiedzialny za skup, osłabił swą troskę o realizację obowiązkowych dostaw. Niektóre rady narodowe, a nawet niektóre gminne komitety partyjne i szereg organizacji gromadzkich, uważają, że jeśli obecnie nasze państwo koncentruje swą uwagę na podniesieniu produkcji rolnej, realizuje nieustannie obrzbiły plan pomocy dla rolnictwa, to widocznie można osłabić dyscyplinę obowiązkowych dostaw i planu nie wykonywać.

Czy może być coś bardziej fałszywego nad takie beztróskie rozumowanie?

Wielki ogólnonarodowy plan walki o szybką poprawę bytu ludzi pracy w mieście i na wsi jest wielostronny. Wszystkie jego elementy są ważne, wszystkie muszą być jednocześnie realizowane. Chcemy przecież podnieść na wyższy poziom rolnictwo po to, by poprawić byt chłopów pracujących, by mogli lepiej, dostatniej żyć. Państwo zwiększa ilość maszyn i narzędzi pracy, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, będzie coraz lepiej zaopatrywało wleń w towary wytwarzane przez przemysł. Milionowe nakłady idą na elektryfikację, radiofonizację wsi, zwiększa się nieustannie ilość szkół, nauczycieli, agronomów i zootechników, świetlik i szpitali, książy, gazet. A przy tym nasz plan przewiduje dalszy, szybki, wzrost zaspokojenia potrzeb rolnictwa i rodziny chłopów pracujących. Dla wykonania tego wielkiego planu konieczny jest udział chłopstwa pracującego. Wyrazem udziału chłopstwa pracującego w budownictwie socjalizmu jest terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa.

(Dokończenie na 3 str.)

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR i Rządu w sprawie poprawy uposażeń nauczycieli

WARSZAWA. W zrozumieniu wagi i roli nauczyciela w Polsce Ludowej, w trosce o rozwój naszej szkoły i o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli — Komitet Centralny PZPR i Rada Ministrów PRL powzięły uchwałę przynoszącą wydatną poprawę uposażeń nauczycieli szkół podstawowych i średnich zarówno ogólnokształcących jak i zawodowych.

Uchwała powyższa jest dalszym ogniwem w realizacji uchwał II Zjazdu PZPR.

Depesza ZG ZMP do komitetu organizacyjnego Zjazdu Młodzieży Brytyjskiej

WARSZAWA. Zarząd Główny ZMP wystosował następującą depeszę do komitetu organizacyjnego Zjazdu Młodzieży Brytyjskiej:

„Z okazji Zjazdu Młodzieży Brytyjskiej przesyłamy Wam, a za Waszym pośrednictwem całej pokój milującej młodzieży brytyjskiej nasze serdeczne i braterskie pozdrowienia.

Zyczymy Wam, drodzy przyjaciele, sukcesów w Waszej walce o jedność młodzieży brytyjskiej, o jej prawa i interesy, w walce o przyjaźń młodzieży świata.

Niech żyje i krzepnie przyjaźń młodzieży polskiej i brytyjskiej!

Niech żyje pokój!”

Uchwała przewiduje jednolity system uposażeń dla nauczycieli wszystkich typów szkół zależnie od posiadanej wykształcenia i ilości lat pracy. Ustala nowe zasady a wansu skracając okres wycieczki na najwyższą grupę uposażeniową do lat 15-tu.

Nowy system plac nauczycielskich stwarza szczególne bodźce dla zdobywania przez nauczycieli coraz wyższych kwalifikacji — ze szczególnym uwzględnieniem nauczycieli z wyższym wykształceniem.

Ponadto uchwała przewiduje specjalne dodatki dla nauczycieli języka polskiego za poprawianie zeszytów oraz dla wychowawców w internatach, domach dziecka i zakładach wychowawczych.

Uchwała wejdzie w życie z dniem 1-go lipca 1954 r.

Niech żyje X rocznica Polski Ludowej!

Chłopi gromady Rekowo wzywają do Czynu Lipcowego gromady oraz chłopów pracujących Ziemi Koszalińskiej

Cały naród gorącym sercem wita zbliżającą się X rocznicę Polski Ludowej. Szczególnie radośnie wita ten dzień ludność rodzima Ziemi Odzyskanych a wraz z nią całe chłopstwo pracujące.

Wymowny wyraz tego dalekiego chłopstwa gromady Rekowo — gminy Niezabyszewo w powiecie bytowskim, który w Czynie Lipcowym dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej skierowali apel następującej treści:

Bracia chłopie! My, chłopie gromady Rekowo, gminy Niezabyszewo w powiecie bytowskim, przystępując do Czynu Lipcowego wzywamy Was drodzy bracia i siostry, oraz całą młodzież do sumiennego wypełnienia wszystkich obowiązków, do uzyskania jak najlepszych wyników w produkcji rolnej i rozwoju hodowli, do wykonania tych zadań jakie wytyczył nam II-gi Zjazd Partii. Wzywamy Was do pójścia w nasze ślady. Na ogólnogromadzkim zebraniu w dniu 28 maja 1954 r. podpisaliśmy następujące zobowiązania:

Przystępując do współzawodnictwa indywidualnego — każdy z każdym, oraz zespołowego — z sąsiednią gromadą Tągowiec, a także wszystkimi gromadami na terenie województwa postanawiamy:

1. Całoroczny plan obowiązkowych dostaw żywności w ilości 8.372 kg wykonać do listopada br. jak również w tym samym terminie dostarczyć ponad plan 130 tuczników i bekoniów o łącznej wadze około 12 tysięcy kilogramów. Obowiązkowe dostawy żywności za I kwartał br. w ilości 1693 kg wykonaliśmy w zaplanowanym terminie i ponadto dostarczyliśmy ponad plan 1000 kg. Obo-

wiązkowe dostawy żywności zować będziemy zespołowo. Pierwszą zbiorową dostawę w ilości 17 szt. zorganizujemy do 10 czerwca br.

2. Przyjmując z uznanieniem Uchwałę Prezydium Rządu z dnia 15 maja br. w sprawie realizacji obowiązkowych dostaw (Dokończenie na 2 str.)

Uchwała o zwolnieniu V sesji Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej RFSRR postanowiło zwołać V sesję Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na dzień 31 maja 1954 r. w Moskwie.

Odniesienie RFSRR Orderem Lenina

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Dla uczczenia 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją oraz w uznaniu wybitnych sukcesów narodu rosyjskiego i wszystkich narodów Federacji Rosyjskiej osiągniętych w dziedzinie budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Radziecką.

Z obrad Konferencji Genewskiej

GENEWA. Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena plenarne posiedzenie w sprawie koreańskiej. Przemawiali delegaci USA, Kolumbii, Turcji, Syjamu, Australii, i Grecji.

Podsekretarz stanu USA, Bedell Smith, przemawiał przeszło 30 minut starając się oświecić, że wymierzona przeciwko narodowi koreańskiemu akcja militarna Sta-

nów Zjednoczonych pod flagą ONZ nie miała charakteru agresywnego. Broniąc interwencji amerykańskiej w Korei, Smith powiedział m. in.: „Stany Zjednoczone są dumne z roli jaką odegrały w Korei”.

Delegat amerykański zaatakował rząd Chińskiej Republiki Ludowej utrzymując, iż „rząd w Pekinie jest nielegalny” i dlatego nie powinien

(Dokończenie na 2 str.)

Podpisanie umów o ruchu pocztowym i telekomunikacyjnym między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA. W dniach od 20 do 29 bm. przebywała w Warszawie delegacja Ministerstwa Łączności Republiki Czechosłowackiej z ministrem Łączności CSR — dr Alois Neumanem na czele.

W wyniku rozmów, które przebiegały w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zro-

zumienia, podpisano nowe umowy o współpracy w ruchu pocztowym i telekomunikacyjnym. Omówiono również szereg problemów istotnych dla dalszego zacieśnienia współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie łączności.

Episkopat polski domaga się zakazu broni masowej zagłady oraz zawarcia umów międzynarodowych w duchu bezpieczeństwa zbiorowego

Oświadczenie Episkopatu

WARSZAWA. Episkopat polski ogłosił oświadczenie, w którym domaga się zakazu broni masowej zagłady oraz zawarcia umów międzynarodowych w duchu bezpieczeństwa zbiorowego.

Oświadczenie stwierdza, że postawa kościoła katolickiego jest zgodna z postawą całego społeczeństwa polskiego w dążeniach, by broni masowej zagłady była bezwzględnie zakazana przez prawo międzynarodowe. Episkopat wypowiada się za zawarciem takich umów międzynarodowych, które stworzyłyby perspektywę bezpiecznego

i spokojnego rozwoju oraz stopniowego rozbrojenia.

Oświadczenie Episkopatu podkreśla równocześnie, że w pełni słuszny i zrozumiały sprzeciw budzą w narodzie polskim, jak i wśród innych narodów, zagrożające pokojowi próby ponownego uzbromienia rewizjonistycznych Niemiec. Pełnym poparciem cieszą się natomiast pokojowe usiłowania normalizacji stosunków w Europie i świecie na drodze zawarcia ogólnoeuropejskich i światowych układów w duchu bezpieczeństwa zbiorowego.

Nie ma na świecie siły, która byłaby zdolna zachwiać sojusz wszystkich narodów wolnego Kraju Rad

Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA. Dnia 29 bm. od była się w Moskwie w Wielkim Pałacu Kremlo wskim sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, poświęcona rocznicy pamiętnego wydarzenia w życiu narodu Kraju Rad — 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

W łóżach rządowych zasiadli powitani huczynymi, długo trwałymi okłaskami G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Mikołajew, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwerinik, M. A. Susłow, P. N. Pospielow, członkowie prezydium Rady Najwyższej RFSRR, rządu RFSRR, przedstawiciele delegacji Ukrainy i innych republik związkowych, delegacja Moskwy, Leningradu i Stalingradu, goście przybyli z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sesję jubileuszową otworzył przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR — Ł. N. Solowjow. Huczynymi okłaskami powitali zebrani władność, że prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nadesłały pismo powitalne do Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSRR.

Obszerny referat o 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją wygłosił przewodniczący Rady Ministrów RFSRR

— A. M. Puzanow.

Przy akompaniamencie hucznych okłasków obecnych Puzanow powitał serdecznie wyślaników wielkiego narodu ukraińskiego i w imieniu narodu rosyjskiego złożył masom pracującym Ukrainy życzenia szczęścia i nowych wspaniałych sukcesów w rozwoju gospodarki i kultury, w podniesieniu ich dobrobytu.

Obecni na sali deputowani i goście powitali huczynymi okłaskami słowa mówcy, gdy stwierdził on, że nie ma na świecie siły, która byłaby zdolna cofnąć koło historii i zachwiać sojusz narodu rosyjskiego i ukraińskiego, sojusz wszystkich narodów wolnego Kraju Rad.

Uczestnicy sesji jubileuszowej z ogromnym entuzjazmem uchwalili tekst pisma powitalnego do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wyrażającego wolę walki mas pracujących Federacji Rosyjskiej o dalsze sukcesy gospodarki narodowej kraju.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji ukraińskiej, pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Ukrainy A. I. Kiriczenko. W imieniu 42-milionowego narodu ukraińskiego przekazał on wielkiemu narodowi rosyjskiemu, wszystkim naro-

dom Federacji Rosyjskiej i wyższej RFSRR Ł. N. Solowjow podziękował serdecznie wszystkim przedstawicielom bratnich republik związkowych, miast — bohaterów i delegatom Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za pozdrowienia i życzenia przekazane narodowi rosyjskiemu z okazji 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Jan Dmowski.

Zamykając sesję jubileuszową Przewodniczący Rady Naj-

wyższej RFSRR Ł. N. Solowjow podziękował serdecznie wszystkim przedstawicielom bratnich republik związkowych, miast — bohaterów i delegatom Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za pozdrowienia i życzenia przekazane narodowi rosyjskiemu z okazji 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Nadzwyczajna sesja ŚRP zakończyła obrady

(Dokończenie z 1 str.)

pierwszym rządzie w Azji i w Europie z udziałem wszyst-

kich państw zainteresowanych, bez względu na różnice ich systemów politycznych lub społecznych.

Trzeba uparczywie szukać dróg do porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej

Słabe środki totalnego zniszczenia zagrażają wszystkim narodom. Sumienie świata budzi się. Parlamenty, mężowie stanu oraz najwyższe autorytety religijne i moralne podnoszą głos protestu.

W imieniu narodów domagamy się bezwzględnego zawarcia porozumienia międzynarodowego, zobowiązującego do zaniechania doświadczania z bombami atomowymi i wodorowymi oraz do nieuzyskiwania broni atomowej i wodorowej. Porozumienie takie przygotowałyby i ułatwiłyby podjęcie skutecznych kroków zapobiegających całkowitej zakaz tej broni. Przyniosłoby się do bezpośredniego dożłagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do powszechnej redukcji zbrojeń i

utorowałyby drogę do współpracy w celu pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Zwracamy się z apelem do wszystkich organizacji, do wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój. Zwracamy się do organizacji politycznych, społecznych, związkowych, religijnych i kulturalnych, do mężczyzn i kobiet wszystkich krajów z wezwaniem, aby w skali ogólnokrajowej i między narodowej poszukiwali wspólnie sposobów osiągnięcia przez rządzących porozumienia w sprawach następujących: zakaz pod ścisłą kontrolą międzynarodową, która jest całkowicie osiągalna, produkcji, gromadzenia zapasów i używania wszystkich rodzajów broni masowej zagłady.

Współpraca kulturalna winna służyć przyjaźni i pokojowi między narodami

1 Ostatnie miesiące zaznaczyły się pomyślnym postępem w dziedzinie wymiany kulturalnej. Liczne imprezy artystyczne, pokazy filmowe, wizyty poszczególnych osobistości i delegacji, obchody wielkich rocznic, kongresy intelektualistów, nauczycieli, uczonych, studentów, imprezy sportowe itd. dowiodły, że narody pragną wymiany owoców swej pracy oraz osiągnięć w dziedzinie techniki, nauki i sztuki.

2 Jednocześnie byliśmy świadkami narodzenia się i wzrostu wielkich ogólnonarodowych ruchów, których celem jest rozwój kultury każdego narodu i upowszechnienie wiedzy. Ruchy te sprzeciwiają się wszelkim próbom dławienia kultury narodowej, gdyż każda taka próba godzi w suwerenność narodową, oraz dąży do popierania twórczości, która zwiększa dobrobyt kulturalny danego narodu, wzbogacając tym samym międzynarodową wymianę kulturalną.

3 Aczkolwiek wyniki osiągnięte w dziedzinie wymiany kulturalnej i rozwoju kultur narodowych są znaczne, to jednak nie odpowiadają one obecnym możliwościom. Zbyt wiele jest jeszcze przeszkód uniemożliwiających ludziom korzystanie w pełni ze zdobytych umysłu ludzkiego. Niedopuszczalne jest, aby istniały przeszkody natury administracyjnej i politycznej w wyrażaniu myśli oraz w wymianie dzieł i poruszaniu się ludzi. Przeszkody te muszą być usunięte. Zostaną one usunięte, jeśli wszyscy przyjaciele kultury zdadzą sobie sprawę ze swej odpowiedzialności i będą zdecydowanie popierać każdą inicjatywę, niezależnie od jej pochodzenia, która ma na celu zniesienie tych przeszkód oraz popieranie rozwoju kultury narodowej i wymiany w tej dziedzinie na zasadzie wzajemności.

Narody pragną, aby kultura służyła przyjaźni i pokojowi między ludźmi.

Po zakończeniu sesji Światowej Rady Pokoju

Wielki wiec w Berlinie

BERLIN. W związku z zakończeniem obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju odbył się w Berlinie w hali sportowej wielki wiec, który zgromadził przeszło 6 tysięcy robotników z różnych zakładów przemysłowych Berlina, przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych, inteligencji pracującej itp.

Na wiecu przemawiał m. in. członek Światowej Rady Pokoju, wicemarszałek Sejmu Józef Ozga — Michalski. Podkreślił on, że współpraca polsko-niemiecka rozwija się w duchu postępu i pokoju, zgodnie z wolą obu narodów. Mówca przekazał w imieniu robotników i chłopów polskich gorące pozdrowie-

nia ludności NRD, zapewniając o solidarności narodu polskiego z walką patriotów niemieckich przeciwko militarystom, układowi z Bonn i Paryża. Przedstawiciel polskich obrońców pokoju zapewnił uczestników wiecu, że naród polski rozumie i popiera żądania narodu niemieckiego, który domaga się zjednoczenia Niemiec, zawarcia z nimi traktatu pokojowego i wycofania obcych wojsk okupacyjnych. Takie rozwiązanie problemu niemieckiego — podkreślił mówca — leży w interesie nie tylko narodu niemieckiego, lecz również w interesie wszystkich narodów europejskich.

Z obrad Konferencji Genewskiej

(Dokończenie z 1 str.)

być dopuszczony do ONZ. W całym ciągu delegat amerykański z uznaniem wyraził się o wystąpieniach przedstawiela reżimu lisymanowskiego na Konferencji Genewskiej oświadczając, że polityka lisymanowców jest „mądra, umiarkowana i rozsądna”. Reżim ten — powiedział Smith — dowiódł, że jest „przywiązany do zasad wolności”. Nic więc dziwnego, że w zakończeniu delegat amerykański oświadczył, iż „Stany Zjednoczone popierają propozycję Korei południowej i zalecają ich przyjęcie”.

Propozycje te — jak wiadomo — zmierzają do podważenia prób uregulowania kwestii koreańskiej.

Delegat Australii, Alan Watt, oświadczył, że przedstawił do dokładnego przystudowania obie strony.

Obie strony — powiedział on — wysunęły poważne wnioski, jednakże — jego zdaniem — „propozycje Korei południowej w znacznie większym stopniu mogą przyczynić się do rozwiązania problemu koreańskiego aniżeli propozycje Korei północnej”.

W związku z tym mówca proponuje, aby konferencja do kładnie rozpatrzyła wnioski delegata Korei południowej.

Przemówienia pozostałych mówców nie wniosły nic nowego. Jest rzeczą znamieną, że rzecznik delegacji brytyjskiej referując na konferencji prasowej te przemówienia ograniczył się do stwierdzenia, że zawierały one poparcie propozycji przedstawiciela Korei południowej. Dodał on, że przemówienie delegata tureckiego trwało 5 minut, delegata Syjamu — 5 minut, a delegata Grecji — 4 minuty.

GENEWA. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem ministra W. Mołotowa posiedzenie niejawnie, po którym ogłoszono następujący komunikat:

W dniu 29 maja br. na posiedzeniu w ścisłym gronie przedstawiciele dziewięciu delegacji omawiali w dalszym ciągu problem przywrócenia pokoju w Indochinach.

Przyjęto propozycję dele-

gacji Wielkiej Brytanii. Tekst tej propozycji jest następujący:

„W celu ułatwienia szybkiego i jednoczesnego położenia kresu działaniom wojennym proponuje się:

a Aby przedstawiciele dowództw wojskowych obu stron spotkali się natychmiast w Genewie oraz aby nawiązali kontakt w Indochinach,

b aby przedstawiciele ci rozpatrzyli kwestię, w jaki sposób rozmieszczyć wojska po zaprzestaniu działań wojennych, zaczynając od ustalenia stref przegrupowania wojsk w Wietnamie,

c aby przedstawiciele oni jak najszybciej swe wnioski i zalecenia Konferencji Genewskiej”.

Uzgodniono również, że data pierwszego spotkania w Genewie przedstawiciele dowództw wojskowych obu stron będzie ustalona przed 1 czerwca br.

Informując dziennikarzy o przyjęciu tego komunikatu, rzecznik prasowy delegacji radzieckiej Iljiczow oświadczył:

„Ogłoszony przed chwilą komunikat ma pozytywne znaczenie. Świadczy on o tym, że osiągnięte zostało porozumienie w kwestii, która nie będzie wielką doniosłością dla przywrócenia pokoju w Indochinach”.

Rzecznik podkreślił następnie, że komunikat ten przylegli jednomyślnie wszyscy uczestnicy, chociaż niektóre delegacje wysuwały pewne zastrzeżenia.

Na pytanie jednego z dziennikarzy rzecznik delegacji radzieckiej zakomunikował, że w dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie ministra Mołotowa z ministrem Edenem, w czasie którego omówiono sprawę będącą przedmiotem ogłoszonego komunikatu. Również poprzednie spotkania min. Mołotowa z min. Edenem dotyczyły tego samego problemu.

Minister W. M. Mołotow złożył wizytę prezydentowi Konfederacji Szwajcarskiej

GENEWA. Dnia 28 maja minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow udał się do Berna, gdzie złożył wizytę prezydentowi Konfederacji Szwajcarskiej R. Rubattelowi. Między R. Rubatellem a W. M. Mołotowem odbyła się rozmowa. W czasie spotkania obecni byli: szef departamentu politycznego Szwajcarii (minister spraw zagranicznych) radca federalny M. Petitpierre i poseł ZSRR w Szwajcarii F. Mołoczow.

O godzinie 13 prezydent Konfederacji Szwajcarskiej R. Rubattel wydał śniadanie na cześć W. M. Mołotowa.

Na śniadaniu obecni byli członkowie rządu szwajcarskiego — radcy federalni Petitpierre, F. Etter, H. Streuli, sekretarz generalny departamentu politycznego A. Zehender, szef protokołu departamentu politycznego R. Maurice i inni.

Ze strony radzieckiej obecni byli: W. Kuzniecowa, F. Mołoczow, L. Iljiczow, A. Ławriszczew oraz przedstawiciel handlowy ZSRR w Szwajcarii A. Kuriepowa.

W czasie śniadania prezydent Rubattel i W. M. Mołotow wygłosili przemówienia.

Posiedzenie komisji ekspertów w Genewie

GENEWA. Dnia 28 maja odbyło się wstępne posiedzenie komisji ekspertów złożonej z przedstawicieli 9 delegacji biorących udział w omawianiu kwestii indochińskiej. W skład komisji wchodzi: A. A. Gromyko (ZSRR), lord Resa- ding (Wielka Brytania), J. Chauvel (Francja), H. Phleger (USA), Czan Wen-tien (Chińska Republika Ludowa), Tran Kong Tuong (Wietnamska Republika Demokratyczna) oraz przedstawiciele Wietnamu baodaiowskiego, Kambodży i Laosu.

Komisja rozpatrzyła zgłoszone dotychczas na Konferencji Genewskiej propozycje w sprawie uregulowania kwestii indochińskiej.

Chłopi gromady Rekowo wzywają do Czynu Lipcowego

(Dokończenie z 1 str.)

staw zwierząt rzeźnych i rozszerzenia kontraktacji trzody chlewnej, postanawiamy plan kontraktacji trzody chlewnej przekroczyć o 70 sztuk, oraz za kontraktować 10 cielczek.

3 Roczny plan obowiązkowych dostaw mleka w ilości 30.062 litry wykonamy do końca listopada br. i ponadto do końca roku dostarczymy ponadplanowo 10 tysięcy litrów. Plan na I-kwartał br. w ilości 11.126 litrów wykonaliśmy w terminie.

4 W roku ubiegłym gromada nasza jako piątą w powiecie wykonała obowiązkowe dostawy zboża, ziemniaków i spłaciła podatek gruntowy. Również w roku bieżącym postanawiamy nasz plan dostaw zboża wykonać w miesiącu sierpniu w trzech zbiorowych dostawach, zaś plan dostaw ziemniaków do 15 października br.

Do czuwania nad wykonaniem wymienionych zobowiązań powołujemy komisję gromadzką w składzie: prezes koła gromadzkiego ZSCH — Teofil Rekowski, sołtys — Augustyn Możejewski, przewodnicząca koła gospodyń — Monika Szydłowska, przewodniczący koła ZMP — Ludwik Palubicki, pod przewodnictwem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Augustyna Lipińskiego.

W wyniku dotychczasowych zobowiązań i współzawodnicstwa w których uczestniczyło w naszej gromadzie 45 chłopów oraz 16 kobiet biorących udział w konkursie hodowlanym na posiadanych 275 hektarach użytków rolnych osiągnęliśmy ogółem:

● 197 sztuk bydła w tym 110 krów — co stanowi o 37 sztuk bydła więcej niż w roku 1953.

● 420 sztuk trzody chlewnej w tym 25 macior co stanowi o 120 sztuk więcej niż w 1953 roku.

● 220 owiec czyli o 70 owiec więcej niż w roku 1953 oraz 1500 sztuk drobiu.

Kobiety biorące udział w konkursie, współzawodnicząco pracowały w Powiatowej Wystawie Rolniczej, postanawiając w latach 1954/55 podnieść pogłowienie bydła o dalszych 100 sztuk, trzody zdanej do odstawy o 375 sztuk, owiec 70 i drobiu o 1000 sztuk.

Podnieść przeciętną roczną wydajność mleka od jednej krowy do 3000 litrów, dzienny przyrost cielaka do 4 miesięcy o 800 gramów, uzyskać 18 pro-

siąt od każdej maciory, uzyskać 4 kg wełny od każdej owicy.

Kierownictwo nad tymi pracami obejmie przewodnicząca koła gospodyń ob. Monika Szydłowska, z troszczy się ona o pełne zabezpieczenie bazy paszowej — i w tym celu przeprowadzimy pielęgnację łąk i pastwisk, melioracje, by z każdego hektara uzyskać co najmniej 25 kwintali pełnowartościowego siana łąkowego. Starannie przygotujemy sprzęt i przeprowadzimy sianokosy w okresie kwitnienia traw.

Zaraz po sprętle dokonamy wczesne podorywki i siew poplonów na powierzchni 45 hektarów, by z każdego hektara uzyskać co najmniej 150 kwintali masy zielonej.

Postanawiamy również prowadzić:

1 Systematycznie walkę z chwastami na polach, ogrodach i rowach.

2 Szczególną uwagę skoncentrujemy na walce ze stonką ziemniaczaną. Dokonywać będziemy regularnie raz w tygodniu przeglądu pól ziemniaczanych, nad czym kierownictwo obejmie przewodnik gromady do walki ze stonką ob. Marcin Kolberg, który o wynikach i niedociągnięciach informował będzie gromadzka komisja współzawodnicząca oraz komitet redakcyjny gazетки gromadzkiej i „byskawicy”.

W trosce o wzrost świadomości politycznej i społecznej, o rozwój życia kulturalnego całej gromady, postanawiamy:

1 W terminie do 1 lipca od nowi, udekorować i przygotować do uroczystego obchodu świątecznego gromadzki, ożywiając jednocześnie pracę 13 osobowego zespołu artystycznego, za co odpowiedzialnym jest zarząd koła ZMP.

2 Do dnia 30 maja br. zorganizować zespół redakcyjny gazетки gromadzkiej i „byskawicy” nad którym kierownictwo obejmie przewodniczący koła ZMP ob. Ludwik Palubicki.

3 Kontynuować szkolenie i samokształcenie rolnicze, które odbywać się będzie w lecie raz na dwa tygodnie, a w okresie zimowym raz na tydzień. Szkoleniem zajmie się ob. Marceł Stanisławski i Robert Kuik. Zorganizujemy 15 osobowy zespół czytelniczy.

Kontrolą wyników współzawodnicstwa indywidualnego i zespołowego z gromadą Taqowie zajmie się komisja gromadzka.

Na marginesie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie energii atomowej

MOSKWA. Na łamach dziennika „Prawda” z dnia 29 bm. ukazał się artykuł pt.: „Na marginesie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie energii atomowej”, w którym czytamy:

Ostatnio prasa amerykańska zamieściła szereg informacji na temat stanowiska USA i ZSRR w sprawie energii atomowej. Autorzy tych informacji, zastanawiając się nad tym dlaczego prowadzone między USA a ZSRR rozmowy w sprawie problemu atomowego nie dały dotychczas odpowiednich wyników, wyrażają stanowisko Związku Radzieckiego.

W prasie amerykańskiej ukazują się również doniesienia świadczące, iż w USA opracowuje się nowy plan utworzenia „międzynarodowego funduszu materiałów atomowych”, plan, który nie przewiduje udziału ZSRR. Plan ten został m. in. przedstawiony przez b. wiceministra obrony USA Williama Forstera na konferencji prasowej w dniu 18 maja br.

Jak twierdzi prasa, nowy plan „tych się różni od planu wysuniętego przez Eisenhowera, że nie wymaga współpracy Związku Radzieckiego”.

W związku z tym zasługują na uwagę odpowiedzi prezidenta USA Eisenhowera na pytanie zadane mu na konferencji prasowej w dniu 19 bm. Prezydent oświadczył, że z udziałem kilku doradców bada zagadnienie, w jakiej formie Stany Zjednoczone mogłyby „nie czekając na nikogo” czynić postępy w powyższej kwestii. Prasa oceniła tę odpowiedź jako potwierdzenie doniesień o zerwaniu amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawach atomowych.

Biorąc wszystko to pod uwagę, niesposób nie sięgnąć po fakty dotyczące tego zagadnienia, tym bardziej, że metoda jednostronnej i przy tym tendencyjnej rozgłaszania wiadomości o rozmowach, które właśnie na próbę USA prowadzone są w trybie poufnym, stosowana jest przez stronę amerykańską nie po raz pierwszy. Postępując w ten sposób, strona amerykańska usiłuje przedstawić opinię publiczną przebieg rozmów w jednostronnym i to fałszywym świetle, podczas gdy punkt widzenia strony przeciwnej nie jest ujawniany lub też jest wypaczony. Należy zaznaczyć przy sposobności, że pewne źródła amerykańskie twierdzą, iż propozycja utworzenia „organu międzynarodowego (agencji) do spraw energii atomowej”, wysunięta przez prezydenta Eisenhowera w dniu 8 grudnia 1953 r., miała raczej propagandowy niż rzeczowy charakter.

Jakie były pozycje wyjściowe obu stron na początku rozmów?

Proponując poufne rozmowy z przedstawicielami innych krajów, których „w głównej mierze to dotyczy”, prezydent Eisenhower oświadczył, że USA wniosła do tych rokowań „nową koncepcję”, a mianowicie, zaproponowała utworzenie międzynarodowego organu do spraw energii atomowej z tym, aby państwa posiadające broń atomową przekazywały temu organowi do wykorzystania w celach pokojowych „pewną część swych zapasów uranu normalnego i materiałów ulegających rozszczepieniu jądrowemu”.

Prowadząc niezmiennie swą pokojową politykę rząd radziecki w oświadczeniu z 21 grudnia 1953 r. na temat rozmówienia Eisenhowera wyraził gotowość wzięcia udziału w rozmowach dyplomatycznych w sprawie wykorzystania energii atomowej. Podkreślono jednak przy tym, że propozycja Eisenhowera w tej formie, w jakiej została złożona, ani nie powstrzymuje wzrastającej produkcji broni atomowej, ani nie ogranicza możliwości stosowania tej broni. Rząd radziecki podkreślił, że Związek Radziecki uważa i nadal uważa, że jednym

z najdonioślejszych i przy tym nie cierpiących zwłoki zadań jest bezwzględny zakaz broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady. Rząd radziecki potwierdził, iż zamierza domagać się rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Równocześnie ZSRR, bynajmniej nie rezygnując z realizacji tego obszernego programu i potwierdzając jego aktualność, wysunął nową propozycję, podyktowaną dążeniem do znalezienia wyjścia z impasu, w jakim znalazła się sprawa broni atomowej wskutek negatywnego stanowiska rządu USA, nie wykazującego w toku rokowań na ONZ chęci rozwiązania problemu zakazu broni masowej zagłady. Jak wiado mo, nowa propozycja ZSRR polegała na tym, aby państwa uczestniczące w porozumieniu, kierując się dążeniem do złagodzenia napięcia międzynarodowego, przyjęły uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie, że nie będą stosowały broni atomowej i wodorowej, ani też innej broni masowej zagłady. Oczywiście byłoby rzeczą ważną, aby zobowiązanie takie przyjęły przede wszystkim rządy pięciu wielkich mocarstw: USA, Anglii, Francji, Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR. Wiadomo przy tym, że Chińska Republika Ludowa ustosunkowała się pozytywnie do wspomnianej propozycji Związku Radzieckiego.

Szerokie koła opinii publicznej, które równie dają do tego, aby uchronić ludzką okropność wojny atomowej i wykorzystać wielkie odkrycie nie przeciwko cywilizacji, lecz dla jej wszechstronnego rozwoju, nie do masowej zagłady ludzi, lecz do celów pokojowych — przyjęły z wielkim zadowoleniem wiadomość o rozpoczęciu rozmów między ZSRR a USA na temat problemu atomowego.

Jednakże wydarzenia minionych 5 miesięcy wywołały wśród narodów słuszną wątpliwość co do szczerości inicjatywy, z jaką strona amerykańska wystąpiła w grudniu ub. roku. Narody widziały, że w tym samym czasie, kiedy toczyły się miały rozmowy, których celem — jak zapewniał Eisenhower — było znalezienie „możliwego do przyjęcia” rozwiązania problemu wyścigu zbrojeń atomowych, podejmowano w Stanach Zjednoczonych coraz to nowe kroki w kierunku spotęgowania tego wyścigu.

Sekretarz stanu USA Dulles złożył w dniu 20 marca oświadczenie na temat celowości wykorzystania broni atomowej „w celach nie tylko strategicznych, lecz i taktycznych”.

Przewodniczący amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej, Strauss, oświadczył 7 kwietnia, że w lutym Eisenhower osobiście polecił zwiększyć produkcję bomb wodorowych. Wreszcie sam Eisenhower w dniu 7 stycznia wskazał w swym orędziu do kongresu na „pożyteczność tych nowych (atomowych i wodorowych) rodzajów broni”. Pomijamy tu coraz częstsze wypowiedzi szeregu amerykańskich działaczy wojskowych i politycznych, którzy raz po raz proponują użycie tych „nowych rodzajów broni”.

Nic przeto dziwnego, że próby dyplomacji amerykańskiej usiłującej sprowadzić rozwiązanie problemu atomowego do utworzenia jakiejś „agencji międzynarodowej”, która wykrystalizowałaby w celach pokojowych jedynie „pewną część” zapasów materiałów atomowych, wywołują wszędzie, w tym również w USA, coraz większą nieufność w najszerszych kręgach opinii publicznej. Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że realizacja podobnych do sunięć, bez zawarcia porozumienia między państwami w sprawie zakazu stosowania broni

(Artykuł dziennika „Prawda”)

atomowej, mogłaby jedynie doprowadzić do uśpienia czujności narodów wobec niebezpieczeństwa wojny atomowej.

W związku z tym można przytoczyć np. trzeźwą opinię amerykańskiego czasopisma „New Republic”. Tygodnik ten stwierdza, że „widocznie USA postanowiły, iż przysła wojna będzie wojną obliczoną na zniszczenie”, oraz że „prezydent Eisenhower zezwolił dowództwu wojskowemu na uczynienie z broni jądrowej podstawy nasyżych działań”, pisał: Przemówienie Eisenhowera w ONZ na temat utworzenia międzynarodowego organu do spraw energii atomowej „coraz mniej wygłada na oświadczenie, iż gotowi jesteśmy współpracować z Rosjanami w dziedzinie rozwoju energii atomowej, a coraz bardziej — na pośrednie oświadczenie, że nie zamierzamy już więcej prowadzić z nimi rozmów na temat kontroli broni atomowej”.

Tego rodzaju wypowiedzi potwierdzała w sposób przekonujący, że plan amerykański bynajmniej nie przypadkowo pomija główne zagadnienie — wyrzeczenie się stosowania broni masowej zagłady. Mimo usilnych prób oficjalnej propagandy amerykańskiej przedstawiania swego planu jako środka zmierzającego do uratowania ludzkości od groźby wojny atomowej — fakty pozostają faktami.

PO PIERWSZE — przekazywanie przez odpowiednie państwa niewielkiej części swych zapasów materiałów atomowych do dyspozycji organu międzynarodowego w celu wykorzystania na potrzeby pokojowe — nie może przyczynić się do osiągnięcia tych celów, o jakich mówił Eisenhower 8 grudnia ub. roku. Wszak główną masą materiałów atomowych będzie w myśl tej propozycji nadal używana na produkcję coraz nowych bomb atomowych i wodorowych.

PO DRUGIE — nawet wykorzystanie tej niewielkiej części materiałów atomowych w celach pokojowych stworzy jedynie pozory tego, że zmniejszy się ilość „paliwa jądrowego” używanego do produkcji bomb. Wiadomo, że produkcja tych materiałów tak szybko wzrasta w szeregu krajów, że przeznaczenie niewielkiej ich części na cele pokojowe nie osłabi bynajmniej wyścigu zbrojeń. Ponadto obecny poziom nauki i techniki pozwala na wykorzystywanie energii atomowej, używanej w celach pokojowych do zwiększenia produkcji broni atomowej.

W USA wiele dziś się pisze i mówi o otrzymywaniu energii elektrycznej dla potrzeb pokojowych w drodze wykorzystania materiałów atomowych nie tylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, wzrasta. Przy tym bezpieczny „surowiec atomowy” przekształca się w materiały wybuchowe ulegające rozszczepieniu atomowemu, które stanowią podstawę produkcji broni atomowej i wodorowej.

Należy podkreślić, że poglądem jest podzielany na zachodzie, w tym również w USA, przez wielu dobrze orientujących się w tym zagadnieniu ludzi. Tak np. znany skądinąd B. Baruch, nawiązując do propozycji Eisenhowera w sprawie utworzenia „międzynarodowego funduszu materiałów atomowych”, oświadczył w swym odczycie w dniu 3 maja:

„Niezależnie od tego, co wniesiono by do tego funduszu międzynarodowego, poszczególne kraje wciąż jeszcze zachowałyby znaczną część posiadanych materiałów ulegających rozszczepieniu jądrowemu do produkcji broni atomowej i innej broni jądrowej. Niebezpieczeństwo napaści atomowej nie zmniejszyłoby się — nie osłabiłoby wyścigu zbrojeń atomowych”.

Tak więc, propozycje amerykańskie, które pomijają główne zagadnienie, a mianowicie zagadnienie zakazu stosowania broni atomowej, stwarzają jedynie fałszywe pozory zmniejszenia produkcji tej broni i tym samym osłabiają czujność narodów wobec narastającej groźby wojny, w której zastosowano by środki masowej zagłady.

Oto dlaczego Związek Radziecki, gorąco popierając ideę wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych i godząc się na prowadzenie rozmów w tej sprawie, wychodzi z założenia, że przede wszystkim konieczne jest zawarcie między ZSRR i USA porozumienia w sprawie wyrzeczenia się stosowania broni atomowej. Bez tego rozpoczęte rozmowy nie mogą przynieść pozytywnych rezultatów, które odpowiadałyby interesom narodów obu krajów, jak również interesom innych państw.

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika jednak, że rząd USA uparczywie odmawia obrania tej drogi i nie chce wraz z innymi mocarstwami przyjąć zobowiązania w sprawie niestosowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Wręcz przeciwnie, w chwili obecnej, jak już wspomnieliśmy, strona amerykańska podejmuje nowy manewr zmierzający do utworzenia tzw. „międzynarodowego funduszu materiałów atomowych” lub „światowej puli atomowej” bez udziału ZSRR; ponieważ USA uparczywie odmawiają przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie wyrzeczenia się przez państwa stosowania broni atomowej i wodorowej, plan taki nie może być uważany za nic innego niż za nowy krok na drodze do dalszego wzmocnienia wyścigu zbrojeń atomowych. Do udziału w tym wyścigu monopol amerykański przagnęłoby na obecnym etapie wciągnąć najwybitniejszych specjalistów ze wszystkich krajów kapitalistycznych.

Zwracając uwagę doniesienia prasy zagranicznej, że Waszyngton zamierza opracować swego rodzaju „atomowy plan Marshalla”, o czym donosił m. in. dziennik francuski „Figaro” w dniu 21 maja br., „Jest rzeczą znamienną — stwierdza „Figaro” — że z projektami umiędzynarodowienia atomu łączy się nazwiska dwóch byłych administratorów planu Marshalla — Paula Hoffmanna i Williama Forstera, którzy przeszli obecnie do wielkiego przemysłu”.

Dziennik szwajcarski „Tribune de Geneve” podkreśla ze swej strony, że kongres amerykański gotów jest zatwierdzić projekt utworzenia „światowej puli atomowej” oraz że amerykańskie monopol przemysłowe oczekują z niecierpliwością decyzji, która pozwoliłaby im wziąć aktywny udział w tworzeniu międzynarodowego kartelu energii atomowej.

Niesposób również pominąć rozpowszechnianych ostatnio wiadomości, że USA oszalała się obecnie z zamiarem zwołania międzynarodowej konferencji uczonych — specjalistów w dziedzinie fizyki atomowej. W świetle doniesień o przygotowaniach do utworzenia „atomowego planu Marshalla” oraz o projektach zorganizowania międzynarodowego kartelu energii atomowej, sta się rzeczą jasną, że tego rodzaju posunięcia zmierzają do zupełnego wyrażenia i okroślonego celu. Koła rządzące USA chciałyby przejąć kontrolę nad badaniami atomowymi we wszystkich krajach kapitalistycznych i w tym ce-

lu wykorzystać również uczonych innych krajów.

Wszystkie te doniesienia rzucają właściwe światło na plan utworzenia „międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej”. Nabierają one szczególnego znaczenia w związku z tym, że w Europie zachodniej utworzono już zjednoczenie międzynarodowe, którego zadaniem jest przygotowanie gruntu dla powołania do życia nowego kartelu handlarzy śmiercią atomową. Mamy tu na myśli tzw. „europęjską organizację badań jądrowych”, w której wybitną rolę odgrywają Niemcy zachodnie.

W tych warunkach narody świata powinny jasno zrozumieć, że propozycja USA w sprawie utworzenia „światowej puli atomowej” bynajmniej nie zmierza do uwolnienia ludzkości od okropności wojny atomowej, może nato-

miast odwracać uwagę narodów od tego niebezpieczeństwa.

Społeczeństwo radzieckie, podobnie jak i najszersze koła ludności w innych krajach, domagają się bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej. Popierają one propozycję, aby wielkie mocarstwa jako pierwszy krok na drodze do osiągnięcia tego celu przyjęły uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie niestosowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Jedynie w ten sposób można uchronić ludzką okropność wojny atomowej i sprawić, że energia atomowa służyć będzie ludzkości.

Z sesji Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża w Oslo

OSLO. W Oslo odbyła się sesja Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza generalnego ligi zabrała głos przedstawicielka Polskiego Czerwonego Krzyża Irena Domańska, która poruszyła sprawę polskich statków, uprowadzonych przez piratów czangkajskich. I. Domańska oświadczyła m. in.: W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy dwa polskie statki handlowe — „Praca” i „Gottwald”, odbywały swoje normalne rejsy na wodach Dalekiego Wschodu, zostały przemocą uprowadzone przez kilkę Czang Kai-szeka, a załogi ich uwięzione. Stanowi to jaskrawe pogwałcenie norm prawa międzynarodowego.

Rodziny uwięzionych marynarzy zanepokojone o losach bliskich, zwróciły się do Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o roztoczenie opieki nad nimi oraz o podjęcie starań w sprawie ich repatriowania. Mimo starań, rozpoczętych natychmiast po uprowadzeniu pierwszego polskiego statku i systematycznie kontynuowanych, nie udało się nam dotąd, uzyskać repatriacji załóg. W podjętych przez nas wysiłkach spotykamy się z po-

mością Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który na prośbę PCK podjął się humanitarnej misji opieki nad polskimi marynarzami i interweniował u władz Taiwanu w sprawie ich zwolnienia.

Delegatka Polski wyraziła podziękowanie Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi za do tychczasową pomoc i zaapelowała do Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża oraz do wszystkich krajowych Towarzystw Czerwonego Krzyża, by w imię uczuć humanitarnych przyłączyły się do akcji w sprawie uwolnienia uwięzionych przez czangkajczków marynarzy polskich i ich repatriowania.

W dniu 27 bm. odbyły się również wybory do zarządu Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Przewodniczącym ligi na następne dwa lata wybrany został po raz trzeci Szwed, Emil Sandstrom.

Prasa donosi, że na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 26 bm. przyjęto jednogłośnie wniosek przewodniczącego Norweskigo Towarzystwa Czerwonego Krzyża Erlinga Steena, aby Komitet Wykonawczy Ligi zebrał się w przyszłości raz na dwa lata zamiast, jak dotychczas, dwa razy do roku.

Obowiązki wobec Państwa muszą być wykonane w terminie

(Dokończenie z 1 str.)

Nie można więc dopuszczać do podrywania tego ważnego elementu spójni gospodarczej miasta ze wsią.

Trzeba wzmocnić kontrolę nad pracą państwowego aparatu skupu zarówno ze strony rad narodowych, jak i instancji partyjnych. Trzeba pomóc temu aparatowi w usprawnieniu jego pracy, otoczyć go troskliwą opieką polityczną, ale i żądać od niego pełnej aktywności, bojowości i ofiarnej pracy. Z całą ostrością i surowością rady narodowe muszą przywoływać do porządku kulaków i spekulantów wlejskich, a także tych chłopów pracujących, którzy, mając pełną możliwość wywiązania się ze swych obowiązków, złośliwie się od nich uchylają.

Ale najważniejszą rzeczą jest praca polityczno-wychowawcza, wyjaśnianie i przekonywanie.

Każdy traktor, nowy plug, brona, pomoc sąsiadzka, światło elektryczne i radiowęzeł we wsi, każda krowa zakupiona przez biedniaka z pożyczki państwowej, każda tona nawozu, świetlica, izba porodowa, ksiązka — to przecież najbardziej przekonujące przykłady troski państwa ludowego o byt chłopów pracujących, przykłady świadczące o jednoci interesów chłopów pracujących z interesami klasy robotniczej, mówiące o konieczności jego udziału w walce o lepsze jutro.

Omówienie sprawy obowiązkowych dostaw na zebraniu organizacji partyjnej i zebraniach gromadzkich, analiza wywiązania się z obowiązków wobec państwa przez członków partii w gromadzie, agitacja indywidualna, piętnowanie opornych i spóźniających — oto konieczne elementy codziennej pracy organizacji partyjnej.

Komitety gminne i powiatowe muszą wokół sprawy obowiązkowych dostaw zmobilizować cały aktyw wiejski, pracą polityczną dotrzeć do wszystkich chłopów, nadrobić zaniebdania ostatniego okresu i zapewnić regularne wykonanie obowiązkowych dostaw.

W Chotkowie decyduje kolektyw

TOW. MROWIŃSKI, kierownik Wydziału Politycznego POM w Bytowie, wyciąga ze swej skórzanej torby plik fotografii, które w okresie siewów robił przewodnikom pracy bytowskiej wsi. Na jednej z nich widać dużą grupę kobiet przy sadzeniu ziemniaków.

— To właśnie w Chotkowie — mówi tow. Mrowiński — przed rokiem była to jedna z najstarszych spółdzielni w powiecie, dziś należy do przodujących...

DLACZEGO BYŁO ŹLE?

Według słów sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w Chotkowie tow. Franciszka Kamińskiego, jeszcze przed rokiem robota w spółdzielni „nie kleiła się”. Przewodnicząca pracy Helena Jankowska mówi, że było tak dlatego, bo ludzie nie rozumieli, że zespółowe — to każdego z nich, że wielu z „swoje” uważało tylko działkę przyzagradową. Tow. Kamiński źródło słabości zespółowego gospodarstwa w tym okresie szuka głębiej.

— Brak było u nas politycznej pracy — stwierdza — organizacja partyjna „spala”, choć w gromadzie wrzało od

wrogich plotek. Mówiono, że państwo będzie spółdzielnie rozwiązywać. Sekretarzem organizacji partyjnej był wtedy Kajfasz. Zły dawał przykład. Często się upijał, nie wychodził do pracy. Zatruciliśmy czujność, nie widzieliśmy, że plotki rozsiewają Nizio i Placcek, którzy organizowali zbiorowe słuchanie wrogich audycji. Ale „tak długi dżban woje nosi, dopóki się ucho nie urwie”. Towarzysze z POM i KP pomogli nam zdemaskować wrogów.

Był to przełomowy okres w pracy spółdzielni. Od tego czasu wyraźnie wzrosła jej gospodarka. Gdy dawniej Chotkowie niemal ostatnie w powiecie kończyło pilne prace polowe — dzisiaj przoduje. Wzorowo obsiano pola, zaś siewu 10 proc. zbóż dokonano sposobem krzyżowym, jedną czwartą arealu ziemniaków zasadzono metodą kwadratową - gniazdową, zwiększono obszar upraw przemysłowych, podniesiono hodowlę. Chotkowie z nadwyżką wykonuje plany obowiązkowych dostaw mleka, odstawiło ponad plan 7 tuczników, do spółdzielni tej w roku bieżącym wstąpiło kilku nowych członków...

Zdemaskowanie wrogów i usunięcie ich ze spółdzielni było dopiero początkiem trudnej pracy.

ZARZĄD MA OPARCIE

Zarząd spółdzielni w Chotkowie pracuje kolektywnie. Znaczący to, że nie sam przewodniczący Stanisław Szwed, ale wspólnie z pozostałymi członkami zarządu — tow. Kamińskim i Krawcówskim opracowują wnioski do zatwierdzenia przez ogólne zebranie. Nie tylko to jest jednak ważne. Przewodniczący Szwed stwierdza, że zarząd ma w swej pracy oparcie w podstawowej organizacji partyjnej, że każda jego słuszną decyzję popiera członkowie partii i po zatwierdzeniu przez ogólne zebranie pierwsi wprowadzają ją w życie.

A oto przykłady. W roku ubiegłym spółdzielcy z Chotkowa postanowili: najpierw zasadzić „swoje” ziemniaki na działkach przyzagradowych, a potem spółdzielcze. Na przykre następstwa tej niesłusznej decyzji nie trzeba było długo czekać. Jedni bowiem szybko „uwinęli się” na swych działkach, a drudzy ich uprawę długo przeciągali. W rezultacie ziemniaki spółdzielcze zasadzono z opóźnieniem i ich plony nie były wysokie.

W tym roku zarząd zdecydował inaczej: „Najpierw sadzimy ziemniaki nie na działkach, lecz na ziemi zespółowej.” Ale czy decyzją zarządu znajdzie poparcie walnego zebrania?

Obawy okazały się płonne. Wniosek zarządu został zatwierdzony ogromną większością głosów. Stało się tak dlatego, że gorąco poparli go członkowie partii i wielu bezpartyjnych. Stało się tak dlatego, że sprawę sadzenia ziemniaków omówiła najpierw podstawowa organizacja partyjna i każdy z jej członków otrzymał zadanie: przekonywać bezpartyjnych.

Było tak w Chotkowie, że jeden spółdzielca przychodził do roboty o 7-ej, a drugi o 9-ej. Jednym słowem — jak kto chciał. Trudno było w takich warunkach organizować pracę. Zarząd spółdzielni opracował projekt regulaminu wewnętrznego, przewidujące go kary odtrącenia dniówek o rachunkowych za spóźnienie się do pracy lub nieusprawie dliwną nieobecność. I ten wniosek został zatwierdzony przez ogólne zebranie.

Chotkowie znane było z tego, że prawie wcale nie pracowały tu kobiety. Gdy dzisiaj przeglądamy wykaz przeprowadzonych dniówek obrachunkowych, obok nazwisk kobiet widać liczby: 100, 90, 50... Helena Jankowska przeprowadziła już 107 dniówek obrachunkowych, Władysława Michalczyk 92, Józefa Kędzińska — 65, Małgorzata Kamińska — 40... W okresie sadzenia ziemniaków regularnie przychodziło do pracy 40 kobiet.

Skąd ta duża zmiana?

Niewątpliwie na zwiększenie udziału kobiet w pracach spółdzielni wpłynęło zorganizowanie w Chotkowie przedszkola, ale o zmianie zadecydowała również praca podstawowej organizacji partyjnej, fakt, że właśnie żony i matki członków partii zaczęły pierwsze systematycznie wychodzić do pracy, jak Kamińska, Banasłowa, Michalczyk i inne, jak Helena Szwed i Stanisława Synoradzka, które objęły opiekę nad chlewnią i doprowadziły ją do wzorowego stanu.

CODZIENNE REALIZOWANIE LINII PARTII

Powstaje jednak pytanie. Dzięki czemu podstawowa organizacja partyjna po okresie braku aktywności stała się kierowniczą siłą spółdzielni?

Można na to odpowiedzieć krótko. — Dzięki ożywieniu się życia wewnątrzpartyjnego, systematycznemu szkoleniu, studiowaniu statutu partii, przydzieleniu każdemu z towarzyszy zadania partyjnego i kontroli realizacji tych zadań.

Zatrzymajmy się nad sprawą zadań partyjnych i ich wykonywaniem, bo przecież to głównie decyduje o kierowniczej roli podstawowej organizacji partyjnej, o realizacji

przez członków partii jej wskazań. Oto niektóre z tych zadań:

Tow. Stanisław Banaś. Od powierzenia mu siew. Wykonanie: tow. Banaś kontrolował przygotowanie maszyn, narzędzi, ziarna i nawozów, o zauważonych usterkach informował zarząd, w okresie kampanii siewnej sam jedną parą koni zasiał 60 ha.

Tow. Franciszek Kamiński. Praca z bezpartyjnymi w celu przygotowania ich do przyjęcia w szeregi partii. Wykonanie: podstawowa organizacja partyjna wzrosła o 4 kandydatów.

Tow. Paweł Małek. Opieka nad hodowlą bydła. Wykonanie: tow. Małek jako oborowy w pierwszym kwartale b. r. podniósł wydajność mleka od każdej krowy o 200 litrów.

KOMISJA REWIZYJNA I SĄD KOLEŻEŃSKI NIE SĄ OD PARADY.

Obserwowaliśmy w Chotkowie taką scenę. Około 20 kobiet rozrzucało obornik na polu. Nagle powstała wśród nich sprzeczka. Okazało się, że jedna z kobiet źle rozrzucała obornik, pozostawiając niezakryte nim pola. Sportstrzeżka to Helena Jankowska i z miejsca zwróciła uwagę:

— Wylotowa! Tak robić nie można. Przecież tam, gdzie wy rozrzucały obornik nie wiele się urodzi...

Jankowska poparły inne kobiety. To poskutkowało. Wylotowa poprawiła się w pracy.

Helena Jankowska jest w Chotkowie członkiem komisji rewizyjnej. Komisja ta, w skład której wchodzi również Jan Woś i Tadeusz Godwin wniosła niemało wkładu w usprawnienie gospodarki spółdzielczej.

Członkowie komisji kontrolują jakość wykonanych prac polowych, stan hodowli, zwracając członkom spółdzielni uwagę na zdarzające się jeszcze fakty niedostatecznego poszanowania spółdzielczego mienia.

Trzeba również stwierdzić, że pierwsze, aczkolwiek nieśmiałe jeszcze próby działalności czyni w Chotkowie sąd koleżeńcki, który wraz z komisją rewizyjną staje się nieodłączną częścią spółdzielczego samorządu.

W Chotkowie coraz więcej o sprawach spółdzielni decyduje kolektyw, którego kierowniczą siłą jest podstawowa organizacja partyjna. I to jest gwarancją, że spółdzielnia ta uzyskiwać będzie coraz lepsze wyniki gospodarcze, że w ślad za jej gospodarczą rozbudową wzrastać będzie dobrobyt jej członków.

J. LESIAK.

Kombajner Alojzy Lubiński wzywa do współzawodnictwa



Przodujący kombajner z POM-Rudno (pow. Tczew) Alojzy Lubiński zobowiązał się, dla uczczenia 10-lecia Polskiej Ludowej, dokonać sprzętu zbóż w kampanii żniwno-omłotowej z obszaru 400 ha oraz zaoszczędzić na każdym ha — 0,25 kg paliwa. Podejmując to zobowiązanie wzywał on wszystkich kombajnerów w kraju do socjalistycznego współzawodnictwa.

Na zdjęciu: kombajner Alojzy Lubiński na kombajnie produkcyjnej, na którym będzie pracował w nadchodzącej kampanii żniwno-omłotowej.

(CAP. fot. Kosycarz).

Na koszańskim wybrzeżu rozpoczął się sezon wczasowy

Corocznie tysiące ludzi przyjeżdżają do Koszańskiego Wybrzeża, aby spędzić wakacje na pięknym, koszańskim wybrzeżu, nabierając sił do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy.

I w tym roku, od Ustki aż po Ustronie Morskie zaludniają się ośrodki wczasowe.

23 bm. przyjechali pierwsi wczasowicze — 20 osób — do Mielnia zamieszkując w dobrze przygotowanej na ich przyjęcie „Wczasowej Doli”. W Biurze ewidencji wczasowiczów czekała miła niespodzianka. Bezpłatny poczęstunek — herbata i ciastka. 28 bm. w Mielnie znajduje się już około 150 wczasowiczów. Korzystając z pogody wczasowicze coraz liczniej opalają się na plaży i nadmorskim terenie.

Do Ustronia Morskiego pierwsi 30 wczasowiczów zawitało 25 bm. I tu odnowiono ponad 100 pokoi, urządzono boiska dla siatkówki, koszykówki, zakupiono łuki dla uprawiania na plaży sportu łuczniczego. Wczasowiczom zapewniono stałą opiekę lekarską. Od strony kulinarnej ośrodek FWP w Ustroniu ma zaopatrzenie w własnego gospodarstwa i ogrodnictwa.

Nowalijki, owoce, wczesne ziemniaki, w wystarczających ilościach będą m. in. zaspokajały wzrastający w nadmorskim klimacie apetyt wczasowiczów. Na całodziennych bywałych plaży oczekuje około 100 koszy plażowych. Pomyślano także o „strawie” kulturalnej. Zespoły ARTOS-owskie w ciągu całego sezonu będą obsługiwały wybrzeże koszańskie. W tym roku nastąpiła także rozbudowa niektórych ośrodków wczasowych nad morzem. Na wybrzeżu szczecińskim w Niechorzu i Rewalu w drugiej połowie czerwca zostanie oddanych do użytku 500 nowych miejsc wczasowych. Odbudowano tam dziesiątki domów wczasowych

i kilka stolówek. W Pobierowie (na wybrzeżu szczecińskim) od początku 700 wczasowiczów, przodowników pracy wraz z rodzinami na tzw. wczasach rodzinnych.

Nie trzeba więc wyczekiwać z urlopem koniecznie do połowy lipca, czy sierpnia. Wczasy nad morzem rozpoczęte!

(w)

„Morze i Pomorze polskie dawniej i dziś”

27 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w związku z 500-leciem powrotu Pomorza do Polski, otwarto wystawę „Morze i Pomorze polskie dawniej i dziś”.

Na uroczystości otwarcia przybyli: minister Rolnictwa Władysław Szołtyś, minister Zegluga — M. Popiel oraz przedstawiciele świata nauki.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej — dr Adam Lewak, zapoznając zebranych z głównymi założeniami wystawy, powiedział m. in.: „Byliśmy zawsze gospodarzami Pomorza, rękami polskich robotników i chłopów wykonywano zawsze najważniejsze prace, a zyski szły do nas niemieckich właścicieli ziemskich, którzy właśnie na Pomorzu posiadali największe w Europie latyfundi. Dopiero Polska Ludowa — i to chcieliśmy ukazać na naszej wystawie — przyniosła Pomorzu pełne wyzwolenie i zapewniła tym, którzy pracują, należyty udział w rządzeniu swym losem i sprawami swojej Ojczyzny”.

Otwarcia wystawy dokonał min. Rapacki.

Wystawa w szeregu chronologicznie ujętych działach zapoznaje z dziejami Pomorza, począwszy od czasów wspólnoty pierwotnej aż do chwili obecnej. Zwraca uwagę dział wystawy, obrazujący imponujący rozkwit Pomorza w Polsce Ludowej. Szereg barwnych planów, wykresów, wydawnictw i ekspozycji ilustruje rozbudowę żegluga, żeglarstwa, portów morskich i rybołówstwa polskiego go Pomorza.

W odpowiedzi na krytykę

Na artykuł pt. „Na przykładzie jednej ekipy”, krytykujący słabą pracę ekip łączności fabryk ze wsi w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych, otrzymaliśmy następującą odpowiedź. W liście z SFNR czytamy:

— Zamieszczony w nr 87 „Głosu Koszańskiego” artykuł o pracy naszych ekip był słuszny, ponieważ tak właśnie przedstawiała się ich praca. Za ten stan rzeczy ponosi w całej pełni winę podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa, które za mało uwagi poświęcały tej sprawie.

Po zmianie sekretarza organizacji partyjnej przysłała do reorganizacji zakładowej komisji ruchu łączności fabryk ze wsi i wybrała nowych członków ekip. Na egzekutywie podst. org. partyjnej w dniu 12 kwietnia br. został zatwierdzony nowy skład komisji i ekip. Przewodniczącym komisji został tow. Marian Dankiewicz, kierownikami ekip tow. tow.: Józef Kompert i Eugeniusz Kaczowski; ich zastępcami zostali tow. tow. Mieczysław Ostrowski i Henryk Moźdzynski.

Równocześnie ustalono, że przed każdym wyjazdem ekip na wieś odbywać się będą krótkie odprawy, nawielające bieżące zadania...

Podstawowa org. partyjna, rada zakładowa i dyrekcja SFNR postarały się również o zapewnienie ekipom odpowiednich warunków wyjazdu. W związku z tym zakupione zostały brezenty do okrycia samochodu, a ponadto w najbliższym czasie zakupione będą peleryny, z których korzystają będą w wypadku deszczu członkowie ekip.

Praca ekip łączności fabryk ze wsi była również tematem jednego z posiedzeń Wydziału Propagandy KP i KM, w Słupsku, na którym — czytamy w liście — postanowiono, że z ekipami łączności wyjadą kilka razy towarzysze z KP i KM w celu przyjęcia im w terenie z konkretną pomocą. Postanowiono również zmniejszyć ilość ekip w SFNR z trzech do dwóch, oraz odbywać tygodniowe odprawy kierowników ekip, na których otrzymywać oni będą wytyczne do pracy.

Jak nam wiadomo, zarówno kierownictwo partyjne SFNR, jak i wydział propagandy KP i KM wnioski powyższe realizują. Obecnie, przy zapewnieniu ekipom maksimum pomocy, wyniki pracy zależeć będą głównie od ich pracy. Chodzi o to, by z tej pomocy w pełni korzystać i systematycznie się jej domagać. Ekipy SFNR, jak i inne ekipy słupskie mają wszelkie warunki, by stać się przodującymi. I tego właśnie od nich oczekujemy.

(ii)

Obiektywne trudności, czy nieróbstwo?

Powiat koszański nie wykonał obowiązków dostaw żywności i mleka w I kwartale br. oraz niedostatecznie realizuje swe zadania w tej dziedzinie również w bieżącym okresie. Złe jest również z wplatą podatku gruntowego (44,6 proc.).

W Prezydium PRN oraz w biurze Powiatowego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu trudno uzyskać jakąś konkretną odpowiedź na pytanie dlaczego powiat zalega z dostawami. Towarzysze tłumaczą się „obiektywnymi” przyczynami, że „teren trudny” że „do stawy będą wykonywane dopiero po żniwach” itd.

Podobnie „obiektywnymi” trudnościami tłumaczą niewykonywanie planów towarzysze z gmin powiatu.

Czy tak jest rzeczywiście, czy obiektywne jakiegoś trudności powodują słabe wykonywanie planów obowiązkowych dostaw?

Wzięmy dla przykładu gminę Gozd. Przewodniczący GRN twierdzi, że „dostawy idą słabo”, jakie jednak konkretne założeń ma gmina, ilu chłopów wywiązuje się z dostaw, a ilu nie, kto należy do najbardziej opornych, tego przewodniczący GRN nie wie. Nie bliźszego na ten temat nie może powiedzieć również pełnomocnik Ministerstwa Skupu. Po długich dopiero obliczeniach stwierdza, że gmina zalega za rok bieżący około 10 tysięcy kg żywności, kilkanaście tysięcy litrów mleka.

Czy sprawa obowiązkowych dostaw jest analizowana przez aktyw gminny, przez Komitet Gminny partii? — pytamy.

Okazuje się, że nie. Komisja współzawodnictwa w gminie w ogóle się nie zbiera, zaś

praca partyjna „zasnęła” od chwili gdy sekretarz KG pojechał na kurs. Sprawy obowiązkowych dostaw nie są analizowane przez podstawowe organizacje partyjne w gromadach, niektórzy członkowie partii za legają z dostawami.

Wzięmy dla przykładu gromadę Gozd. Jest to siedziba gminy — tutaj znajduje się GRN, KG, Zarząd Gminny ZSCh, GS, gmina świetlica i biblioteka. Otóż w gromadzie Gozd 7-miu chłopów z dostawami jest na bieżąco. Wielu zalega nie tylko za rok bieżący, ale i za ubiegły, jak Antoni Knet, Alfons Wloczka, Edward Burdukiewicz i inni. Prezydium GRN w Gozdzie cechuje tolerancyjny stosunek wobec złośliwie opornych. Na palcach można policzyć tych, których za świadome niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw ukarano i od których ściągano grzywny.

Poważną rolę w dziedzinie mobilizacji wsi do wykonywania obowiązkowych dostaw winien spełniać ZSCh. W gminie Gozd ZSCh pracuje — można powiedzieć — za biurkiem. Prezes ZSCh z niechęcią wyjeżdża do gromad, a jeśli już coś robi, to tylko w Gozdzie. W wielu gromadach gminy można spotkać tablice współzawodnictwa, ale puste. Nie można na nich znaleźć nazwisk przodujących chłopów, ani nazwisk złośliwie opornych w dostawach.

Nie można dłużej tolerować nieróbstwa GRN, ZSCh i KG w Gozdzie. PRN, KP oraz powiatowy zarząd ZSCh w Koszalinie winny obudzić towarzyszy z Gozdu z głębokiego snu.

(BK)

KRONIKA DNIA

● W barach mlecznych ukazał się w sprzedaży nieznan dotąd w Koszalinie napój zwany szampanem serwatkowym. Szampan serwatkowy jest napojem musującym, gaszącym pragnienie w daleko większym stopniu od lemoniady.

Napój ten posiada cały szereg składników organicznych potrzebnych dla rozwoju organizmu.

● W zespole PGR Rokosso wo prowadzi się obecnie szkolenie sanitarne II stopnia. Młodzież i kobiety — pracownicy PGR-u liczenie uczęszczają na to szkolenie chcąc zdobyć Oznaki Przepisobienia Sanitarnego.

● W wielu pracowników Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Kołobrzegu zasługują na uznanie za swą pracę.

I tak. Telemonter Jan Zebrowski w pracy swej osiąga ponad 200 proc. normy. Monter liniiowy Piotr Wypij przy naprawianiu przewodów telefonicznych przekracza normę o 78 proc., a Tadeusz Bacilewski przy produkcji doręczyli pocztowy osiąga 160 proc. normy.

Stefan Kolakowski
Korespondent „Głosu”



BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE — wystawia dziś w Słupsku sztukę Rachmanowa i Ryssa — „Okno w lesie” oraz w Bytowie — sztukę Jurandota — „Takie czasy”.
Początek godz. 19.



KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Flindera 12.
„Płaska z ulicy Barskiej”.
Seanse godz. 18 i 20.
„Młoda Gwardia” — Rokossov-nieczyzna.

SLUPSK — „Polonia” — „Okrety szturmują bastiony”.
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SLAWNO — „Sława” — „Muzyka i miłość”.
Seanse godz. 20.

DARŁOWO — „Bajka” — „Niedźwiedź”.
Seanse godz. 20.
USTKA — „Delfin” — „Pieśniarz słonecznych stepów”.
Seanse godz. 20.

BIALOGARD — „Baltyk” — „Młocwoda”.
Seanse godz. 18 i 20.
BYTÓW — „Albatros” — „Młode serca”.
Seanse godz. 20.

CZŁUCHÓW — „Uclecha” — „Nierozłączni przyjaciele”.
Seanse godz. 20.
DRAWSKO — „Drowa” — „Noc majowa”.
Seanse godz. 20.

MIASKO — „Grażyna” — „Gęsi Baby Jagi”.
Seanse godz. 20.
KOŁOBRZEG — w sali Pow. Domu Kultury.
„Kłeska szpiega”.
Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „W Teatrze Batoryków”.
Seanse godz. 18 i 20.
ZŁOTÓW — „Rodło” — „Rimskij Korsakow”.
Seanse godz. 20.

WALCZ — „Tęcza” — „Bohaterowie i bohaterki”.
Seanse godz. 18 i 20.
CZAPLINEK — „Piast” — „Skarb”.
Seanse godz. 20.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” — „Danka”.
Seanse godz. 20.
ŚWIDWIN — „Warszawa” — „Cud w Mediolanie”.
Seanse godz. 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Mielno wita wczasowiczów

I znowu lato. Zielone liście i kwitnące drzewa — jak co roku. I jak co roku — ożywiają się, zapełniają wczasowiczami cienie aleje Mielna. Na plaży, nad jeziorem, w mielnieńskich lasach — zjawiają się ludzie, którzy przyjechali tu po wypoczynek — za służony wypoczynek po roku pracy.

Czekają na nich odnowione, odświeżone, wczasowe domy. Czekają na nich słońce i morze. Każdy z nich ten wypoczynek wyobraża sobie inaczej. Każdy innych szuka rozrywek, ale wszyscy, którzy dotychczas przyjeżdżali i którzy w tym, roku znów wrócili do Mielna zgadzają się że — można tu naprawdę wypocząć...

— Tu można naprawdę wypocząć. — I Stanisław Wojczechowski z warszawskiego „Ur-susa” — wyciąga jeszcze jednego — już piętnastego w ciągu kilku dni pobytu w Mielnie — węgorka.

— Wstaję o 3-ciej rano — i na ryby — nad Jamno. Po tem śniadanie, morze, a po obiedzie — znów ryby.

— Ja z Bielska — nad morzem jestem pierwszy raz. Wczoraj zwiedziliśmy Mielno. Jutro wybieramy się do Sarbinowa. Ładnie tu, pogoda od paru dni — więc siedzimy na plaży. Trzeba odet-

chnąć świeżym, morskim powietrzem.

Rzeczywiście — twarz naszego rozmówcy — Jana Łosika z bielskiego MHD promiennie nie tylko zadowoleniem, ale i płomienną, wybitnie „nadmorską” opalenizną. Tak można się opalić tylko na wybrzeżu — tak opala tylko nasze słońce i nasz wiatr.

Przewodniczący Rady Turnusu ob. Nagórski, trzeci już raz „plastuje” swój zaszczyt ny urząd.

— Jak się tu czujecie, jak powitało was Mielno w tym roku. Jakże macie warunki we „Wczasowej Doli”?

— Mielno — jak zawsze śliczne. Jestem tu już 3 raz, 3-ci rok z rzędu. Specjalnie prosiłem o skierowanie właśnie do Mielna — bardzo lubię kąkać — a tu i morze i jezioro — do wyboru. Staraliśmy się sobie urozmaicić życie we własnym zakresie. — Na jutrzejszą wycieczkę wybieramy się ze „śpiewem i muzyką” — tj. z harmonistą. Na wieczorku zapomnawczym urządziliśmy skromną część artystyczną, śpiewało „Trio” z Bielska — 2 Krysie i Zosia. Na naszym turnusie jest wielu wczasowiczów z południa Polski — z gór, z Krakowa, jak ja. Mielno — to dla nas miłe miejsce miłego wypoczynku.

Nie tylko do Mielna, ale do wielu innych ośrodków wczasowych naszego 500-kilometrowego wybrzeża przyjeżdżają górnicy, i hutnicy ze Śląska, włókniarze i robotnicy z Warszawy i Łodzi — przyjeżdżają ludzie pracy z całej Polski — po wypoczynek, po słońce.

Sezon wczasowy nad morzem rozpoczęły.

GS, PSS i MHD uruchamiają w Mielnie dla przybywających wczasowiczów liczne sklepy i kioski. Masarnię GS zaopatrzono np. w takie ilości kiełbas, jakich nie są w stanie skomunować mielniejsi jeszcze wczasowicze. Kiełbasy te zapiekniali, zepsuli się w sklepie. Zwracamy uwagę GS i innych sklepów w Mielnie, aby swoje zaopatrzenie dostosowały do dającego się łatwo przewidzieć popytu. Wystarczy dowiedzieć się w Biurze Ewidencji FWP ilu jest wczasowiczów — i odpowiednio do tego składać za mównienia. Wtedy uniknie się marnotrawstwa towaru i za pewni wczasowiczom pełne i odpowiednie zaopatrzenie, które także jest warunkiem dobrego wypoczynku.

Z. CHRABĄSZCZEWICZ

43 nowe punkty apteczne w wo. koszalińskim

Na terenie naszego województwa rozszerza się sieć punktów aptecznych, stanowiących duże udogodnienie dla ludności wiejskiej, w miejscowościach oddalonych od aptek.

Punkty apteczne dysponują asortymentem gotowych specyfików i lekarstw, ożywek, ziół, środków opatrunkowych, higienicznych i dezynfekcyjnych. Organizowane są one przy większych ośrodkach zdrowia, izbach porodowych i ambulatoriach, prowadzone zaś przez felcerów, pielęgniarki lub położne, zatrudnione w tych placówkach służby zdrowia.

Każdy punkt apteczny znajduje się pod opieką tzw. apteki macierzystej, która zaopatruje go w pełny asortyment środków leczniczych, kontroluje jego działalność i doszkala pracowników prowadzących punkty.

W trosce o zdrowie mieszkańców wsi koszalińskiej Przedsiębiorstwo Aptek, do dnia dzisiejszego uruchomiło na terenie naszego województwa 43 punkty apteczne — w tym 11 w PGR-ach.

Zwiększeniem wydajności pracy witają matki pracujące nową Uchwałą Rządu PRL

Wiadomość o Uchwale Rządu z dnia 18 bm. w sprawie przyznania matkom — robotnicom zasiłków za okres nieobecności w pracy z powodu choroby dziecka, pracownice Polczyńskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych w Polczynie-Zdroju przyjęły z dużym zadowoleniem.

Na masowce kobiety zatrudnione w tym zakładzie podjęły rezolucję, w której czytamy m. in. „My, kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet z zadowoleniem witamy doniosłą dla nas — matki pracujących — Uchwałę Rządu z dnia 18. V. 1954 r. W związku z tym zobowiązujemy się zwiększyć wydajność pracy i nie wypuścić żadnych braków z naszych zakładów. Nie dopuścimy do żadnych awarii i przestojów, szczególnie latem w okresie największego na silenia w pracy”.

Ob. Helena Kazimierzczak — zabierając głos w sprawie uchwały oświadczyła: „Uchwała Rządu z dnia 18. bm. to jeszcze jeden dowód troski o ludzi pracy, to realizacja wy-

tkniętych zadań przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jan Brandenburga
Korespondent „Głosu”



PROGRAM I
1 czerwiec 1954 (wtorek)
Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.10 Aud. dla wsi. 6.25 „Pieśni i tańce ludowe”. 6.35 Sulta z baletu „Gizella”. 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muz. popularna. 6.30 Gimnastyka. 7.15 Muz. klas. 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podst. „Błękitna szafeta”. 8.25 Konc. 9.00 Dla klas VIII — słuch. pt. „Knock-out”. 9.40 Dla przedszkół — aud. pt. „Dzień nasze święto”. 10.00 Muz. 10.40 R. Strauss: „Mieszczanin szlachciec”. 11.05 Dla klas I — II aud. słowno-muz. pt. „Witamy piosenką kolegów wszystkich krajów”. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Pieśni włoskie. 12.25 „Na swojską muzykę”. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muz. pt. „Julian Tuwim i dzieci”. 16.20 „Świat dziecka w muzyce”. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Gra zespół mandolinistów. 18.00 Utwory fortepianowe. 18.20 Aud. konkursowa „Czy znasz księżkę?”. 18.25 Dla dzieci — aud. pt. „Podróż na czarodziejskim dywanie”. 19.25 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.35 Muz. 19.45 Aud. dla wsi. 20.30 Konc. symf. 21.35 „Dzieciom” — wiersze M. Jastruna. 21.45 Pieśni Eugeniusza Suchona. 22.00 Aud. sport. 22.10 Gra orkiestra rozgł. warsz. PR p. d. S. Rachonia.

Ob. Helena Kazimierzczak — zabierając głos w sprawie uchwały oświadczyła: „Uchwała Rządu z dnia 18. bm. to jeszcze jeden dowód troski o ludzi pracy, to realizacja wy-



W odpowiedzi na notatkę krytyczną, w której pisaliśmy o tym, że gmina Pomianowo niedo statecznie jest zaopatrzona w nawozy sztuczne, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Koszalinie wyjaśnia, że ostatnio przydzielono dodatkowo na cały powiat biłogardzki znaczne ilości nawozów dla rolników.

Stonka twój wróg! Bierz udział w lustracjach ogólnych

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, starszego księgowego, kierownika gospodarstwa, pianistę, statystykę przyjmie nabywcami Zespół PGR Motarzyno, pow. Słupsk. Warunki pracy według układu zbiorowego. K-154-0

2-ch SZKŁARZY do punktów usługowych w Koszalinie i Sławnie zaangażuje od zaraz Spółdzielnia Pracy Ozdób Choinkowych w Koszalinie, ul. Gwardii Ludowej 7. Warunki do omówienia. K-159-0

Dyrekcja MHD w Koszalinie wraz z PSS, Spółnotą Pracy i Powiat. Związkiem Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zapraszają wszystkich konsumentów na **JARMARK WIOSENNO-LETNI** który odbędzie się w czasie od 1 do 6 czerwca 1954 r. na Placu Targowym w Koszalinie.

Nabyć można wszystkie towary w szerokim asortymencie. (K-166-0)

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

W dniu 1 czerwca 1954 roku o godz. 17 zostaje otwarta w Mielnie RESTAURACJA „MEWA”

KONKURS RADIOWY PKO
— Popularna audycja Polskiego Radia „Muzyka i aktualności” oraz Powszechna Kasa Oszczędności ogłaszają wspólny konkurs pod hasłem:

„KAŻDY SŁUCHACZ MUZYKI I AKTUALNOŚCI MA KSIĄŻECZKĘ PKO”

Audycje konkursowe będą nadane w dniach 1, 2 i 3 czerwca br. o godz. 19 w programie II, tj. na falach średnich, oraz w dniach 2, 3 i 4 czerwca br. o godz. 11.30 w programie I, tj. na falach długich.

Aby wziąć udział w konkursie, wystarczy wysłuchać choćby jednej audycji „Muzyki i aktualności” w podanych wyżej terminach. Szczegółowe warunki konkursu zostaną ogłoszone w „Muzyce i aktualnościach” w dniu 31 maja br. (program II, godz. 19.00) oraz powtórzone następnego dnia również w „Muzyce i aktualnościach” (program I, godz. 11.30).

Wśród uczestników konkursu (bez względu na wyniki) będzie rozlosowana wielka ilość cennych nagród: Rowery, zegarki, odbiorniki radiowe, materiały na ubrania męskie i suknie damskie, sprzęt domowy, wyroby przemysłu artystycznego i inne wartościowe przedmioty. K-157-0

PSS **PZGS** **MHD**
urządzą w dniach od 1 do 6 czerwca 1954 r. na placu przy ul. Reymonta w Słupsku

JARMARK WIOSENNY
na którym można będzie zbyć i wymienić nadwyżki towarowe oraz zakupić różne artykuły przemysłowe i spożywcze. (K-153-0)

SPORT—SPORT—SPORT—SPORT

Skończmy z omijaniem problemów sportowych w pracy zetempowskiej

Tegoroczny sezon wiosenno-letni obfituje w wiele imprez sportowych w każdej niemal dyscyplinie. Na czoło wysuwa się II Ogólnopolska Spartakiada Zrzeszeń Sportowych, która będzie podsumowaniem osiągnięć naszego ludowego sportu w okresie ostatnich dziesięciu lat — w okresie istnienia Polski Ludowej.

Obecnie, w przededniu rocznicy 10-lecia, warto zastanowić się, jaki był wkład koszańskiej organizacji ZMP-owskiej w rozwój kultury fizycznej na naszych ziemiach, jak realizowała ona wytyczne partii w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

Ruch sportowy na Ziemi Koszańskiej rozwija się coraz bardziej. Nieustannie rosną szeregi sportowców, podnosi się poziom sportu wycieczkowego. Znaczny w tym udział ma organizacja ZMP-owska.

Sztafeta szlakiem zwycięstw walk o Wał Pomorski czy rajdy kolarskie cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży i były dobrą propagandą sportu. Szczególnie udaną była sztafeta, w której wzięło udział ok. 25 tysięcy młodzieży ze wsi, zakładów i szkół, podejmując przy tym szereg zobowiązań. Realizacja ich przyniosła państwu blisko milion złotych oszczędności. ZMP-owcy biorą również czynny udział w życiu kół sportowych i LZS-ów. Np. w wyniku dobrej postawy ZMP-owców w Czarninie (pow. Koło brzeg), ich uporczywej pracy polityczno-uświadamiającej, tamtejszy LZS w znacznym stopniu przyczynił się do założenia w swej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Dobrze pracujący LZS w Mielnie ma w swych szeregach zdecydowaną większość ZMP-owców, którzy kierują poczynaniami zespołu. Oni byli inicjatorami szeregu śmiałych posunięć. Z ich inicjatywy powstała w Mielnie dobrze pracująca sekcja narciarska, która z powodzeniem uczestniczyła w ogólnopolskich raidach narciarskich PTTK.

Ostatnio, w Międzyborzu (pow. Człuchów) z inicjatywy

organizacji ZMP-owskiej założono LZS, który skupia całą młodzież tej gromady. Tak jest w wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, zakładach pracy i szkołach.

Są jednak przykłady niedoceniania znaczenia ruchu sportowego przez instancje i organizacje ZMP-owskie. Wystarczy wymienić tu Słupską Fabrykę Narzędzi Rolniczych, Koszańską i Słupską Fabrykę Mebli, czy szereg naszych gromad.

W wyniku niedostatecznej opieki politycznej ze strony ZMP nasze osiągnięcia w ruchu sportowym są jeszcze nie współmiernie małe w stosunku do ogromnej opieki i pomocy, jaką ten ruch otrzymuje od partii i rządu. I tak jest istotnie. Przyczyn niedostatecznego zainteresowania się rozwojem kultury fizycznej ze strony terenowych instancji i organizacji ZMP należy szukać w złym — na tym odcinku — stylu pracy ZW ZMP w Koszalinie. Od uchwały XIII Plenum Zarządu Głównego ZMP, mówiącej o zadaniach organizacji ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i nakładającej na młodzieżową organizację poważne i odpowiedzialne zadanie — oświecenia troskliwą opieką wychowania fizycznego i sportowego minęło kilka miesięcy. ZW ZMP dotychczas jednak nie zmienił swego stosunku do kultury fizycznej, w dalszym ciągu toleruje przejawy niedoceniania spraw ruchu sportowego ze strony instancji terenowych.

Charakterystycznym dla kierownictwa i instruktorów ZW ZMP w Koszalinie jest skłonność do omijania zagadnień kultury fizycznej podczas pobytu w terenie. W tym wypadku śmiało można mówić o „jeździe niu po linii”. Co gorzej, kierownik Wydziału KF ZW ZMP w Koszalinie tow. Nowacki, często jest wysyłany w teren na różne akcje, nie związane bezpośrednio ze sprawami kultury fizycznej. Odrwanie tow. Nowackiego od pracy sportowej nie jest

dziłem przypadku, a wyrazem niedoceniania kultury fizycznej przez kierownictwo ZW. Rzecz jasna, że przykład tego rodzaju ustosunkowania się ZW do ruchu sportowego musi wywrzeć i wywierać swój wpływ w terenie.

Koszalińska organizacja ZMP-owska traktuje ruch sportowy, jako zagadnienie drugoplanowe. Wyrazem tego jest akcyjna praca w tym kierunku. Nie widać codziennej troski o rozwój kultury fizycznej, o wychowanie za pomocą sportu — nowych ludzi, o podciągnięcie ich w produkcji, czy o podniesienie ich poziomu uświadczenia politycznego.

Czas przystąpić do wyciągnięcia wniosków. Zaraz na wstępie trzeba podkreślić, że jeśli istniejące dotąd błędy nie zostaną usunięte w jak najkrótszym czasie, to koszańska organizacja ZMP-owska, 10-lecie Polski Ludowej w zakresie pracy nad rozwojem kultury fizycznej będzie mogła powitać bardzo małymi osiągnięciami w stosunku do możliwości.

Obecnie w przededniu wielkiej spartakiady, instancje ZMP-owskie w mieście i na wsi winny rozwinąć pracę sportową pod hasłem: „Dziesięciolecie Polski Ludowej w naszym sprawi do pracy i obrony!”

Koła i instancje ZMP — aby wypełnić to zadanie — muszą przede wszystkim bliżej zainteresować się pracą kół, ich potrzebami i bolączkami, przy jednoczesnym popularyzowaniu dobrych doświadczeń i osiągnięć. Aktyw kół ZMP-owskich winien interesować się przygotowaniem i samym przebiegiem imprez poprzedzających II Spartakiadę, podczas ich trwania uczyć sportowców właściwej postawy na boisku, wprowadzać w życie wytyczne uchwały XIII Plenum ZG ZMP, a po przez osobisty przykład i pracę propagandowo-wyjaśniającą zapewnić tym imprezom jak najbardziej masowy udział młodzieży z zakładów pracy, szkół i ze wsi.

10 rocznicę powstania Polski Ludowej powitamy nowymi osiągnięciami, gdy koła i LZS-y wzmocnią się organizacyjnie i politycznie, gdy uaktywnią się nowe ogniska ruchu sportowego.

Duży nacisk kładziemy na wzmocnienie pracy ZMP zwłaszcza w większym ruchu sportowym. Na pierwszym miejscu trzeba tu postawić pomoc

radom powiatowym LZS, które najczęściej nie wykazują dostatecznej aktywności, co hamuje rozwój sportu wiejskiego.

A więc zadania organizacji ZMP-owskiej naszego województwa w zakresie kultury fizycznej są obecnie szczególnie ważne i odpowiedzialne.

Toteż instancje ZMP winny jak najpełniej zapewnić ruchowi sportowemu nie tylko pomoc, ale przede wszystkim kierownictwo polityczne.

(1r)

Jak pojedą uczestnicy Ogólnopolskiego Raidu Motocyklowego?

Jak już podawaliśmy, dla uczczenia 10-lecia istnienia Polski Ludowej Liga Przyjaciół Żołnierza organizuje w lipcu br. Ogólnopolski Raid Motocyklowy, którego trasa przebiega przez prawie

Ze spartakiady LZS w Złotowie

Ostatnio w Złotowie odbyła się Powiatowa Spartakiada LZS. Zgromadziła ona na starcie 116 zawodników i zawodniczek, toteż śmiało można ją nazwać sprawdzianem umiejętności sportowców wiejskich. Przypadałoby, że egzamin LZS-owców przed Wojewódzką i Centralną Spartakiadą Wsi wypadł na ogół dobrze.

Zawody wykazały, że młodzież wiejska powiatu złotowskiego czyni stałe postępy. Dowodem tego są niezłe wyniki uzyskane przez czołowych lekkoatletów powiatu. I tak: uczeń Technikum Rolniczego Lothar Kerlin osiągnął w biegu na 100 m dobry czas — 11,9 sek., a Z. Sławski na tym samym dystansie osiągnął wynik 13,7. Ta sama zawodniczka zwyciężyła w skoku w dal z wynikiem 4,29.

Gorzej było z organizacją, PKKF, który miał wyznaczyć komisję sędziowską, nie wykonał swego zadania.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że także na zawodach o mistrzostwo ZS Budowlani zaniedbano sprawę obsady sędziowskiej. Warto, aby WKKF zainteresował się tym i naklonił terenowe komitety kultury fizycznej do bliższej współpracy z przeszkoleniami.



Czołówka mija metę! Trzech ostatnich kolarzy w tej grupie utracili właśnie i okrążenie do prowadzących. Na następnym okrążeniu przewaga czołowej trójki znacznie wzrosła.



Zwycięzca wyścigu Matuszewski jest zadowolony z odniesionego sukcesu. Był przecież najlepszym wśród czołowych kolarzy województwa uczestniczących w wyścigu ulicznym o puchar przewodni Redakcji „Głosu Koszańskiego”.

Na zdjęciu: Matuszewski (Gwar dla Koszań) w chwili po uroczystości zakończenia imprezy.

Lider klasy A traci punkt

Rozebrane wczoraj w Koszalinie zawody o mistrzostwo klasy A w pilce nożnej pomiędzy miejscową „Gwardią” a „Kolejarzem” ze Słupska zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Gwardziści mimo iż przez cały czas spotkania mieli wyraźną przewagę nie potrafili wykorzystać kilku doskonałych sytuacji podbramkowych i jedyną bramkę uzyskał dla nich Białosiński z karnego.

Mecz nie stał na dobrym poziomie, obie drużyny grały zbyt nerwowo dążąc za wszelką cenę do rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść. Sędzią słaby.

Do Kołobrzegu motocykliści jada przez Micie, Mieleno, Mielenko, Chłopy, Gąski, Sarbinowo. Na trasie Mieleno-Kołobrzeg będą oni mieli do przebycia trudny odcinek jazdy terenowej. Z Kołobrzegu trasa prowadzi do granic województwa szczecińskiego.

Komitet Organizacyjny w Koszalinie czyni intensywne przygotowania, aby raid na terenie województwa wypadł jak najlepiej. O tym, co zrobiono — napiszemy innym razem.

Turyści wodni godnie uczczą 10-lecie Polski Ludowej

Masowy ruch turystyczny w Polsce Ludowej, rozwijający się dzięki stałej opiece partii i rządu, pociąga do tej pięknej i pożytecznej formy wypoczynku coraz to nowsze rzesze ludzi.

W roku bieżącym, roku 10-lecia Polski Ludowej, roku podsumowania wspaniałych sukcesów i dotychczasowego dorobku naszego narodu — PTK występuje ze specjalnie bogatym programem.

Jedną z największych imprez PTK w sezonie letnim będzie niewątpliwie II Ogólnopolski Splyw Wodny na Wiśle, który odbędzie się w dniach 4-10 lipca br.

Splyw przemierzy szlak wiślany do Gdańska.

Kierownictwo II Ogólnopolskiego Splywu Wodnego PTK na Wiśle znajduje się w Bydgoszczy i prowadzi już gorączkową pracę organizacyjną. Przyjmuje też zgłoszenia wodniaków w wieku od 16 lat za specjalnymi „Kartami zgłoszeń”. Karty te będzie można otrzymać w Okręgach PTK, które równocześnie udzielać bliższych informacji odnośnie wpisowego, noclegów, wyżywienia itp. Termin zgłoszeń mija z dniem 15 czerwca br.

A więc wodniacy! Spotkamy się na splywie!



W ubiegłą niedzielę dn. 23 V. 1954 r. Marek Petruszewicz zaatakował rekord świata na 100 m żabką należący do pływaka radzieckiego Minaszkina. Próba wypadła pomyślnie — Petruszewicz uzyskał czas 1:09,3 bijąc rekord świata Minaszkina o 0,7 sek.

Na zdjęciu: Marek Petruszewicz otrzymuje bukiet tulipanów oraz gratulacje od młodzieży 6-letniej pływaczki Władzi Wajdy.

(Foto-CAF)

PAMIĘTACIE, czytelnicy, telleton o szczeblu krajowym? Wymieniono w nim nazwisko przewodniczącego rady tamtejszego koła — Syrka.

Miłośnicy piłkarstwa znają zapewne działacza sportowego — przewodniczącego SPN WKKF Karola Syrka z Koszałina. Otóż Syrek z Koszałina jest ciałnym działaczem, któryłożył poważne zasługi dla rozwoju naszego piłkarstwa.

Natomiast Syrek ze Szczecinka... Zresztą oddajmy głos laktonom.

MAMA CHORAI PRZYJEZDZAJ!

PO otrzymaniu takiego telegramu, student Politechniki Krakowskiej, Tadeusz Nleca, przesłał smutną wiadomość siostrze, zwolnił się z wykładów (przed sesją egzaminacyjną) i wraz z siostrą przyjechał do ciężko chorej matki. W Szczecinku dowiedział się, że telegram był podstępem. W ten sposób rada koła w Spójni ścisła ob. Nleca na mecz III-ligowy przeciwko Unii Inowrocław. Student tracił nerwy, stracił kilkanaście godzin wykładu, a Spójnia — mimo podstępów — 1 punkt.

Tak to wygląda różnica między Syrkiem z Koszałina a Syrkiem ze Szczecinka.

CIESZYMY SIĘ, ALE... Z CZEGO? ZAPYTAŁ miłośnik lekkoatletyki, omawiając ostatnie, dobre wyniki czołowych lekkoatletów polskich. — Dobrze, że Kusion skacze 5,92, dobrze, że Chromik jest w doskonałej formie, że Sidor „na zawołanie” dochodzi do 75 m w oszczepie, czy to, że młociarz Rut „kręci” się koło rekordów Polski. Cieszymy się z tego, ale radość ta byłaby dużo większa, gdyby lekkoatleci naszego województwa brali z przodujących wyczołowców przykład. A tak wcale nie jest. Baranowska — doskonale, Krużyński — również, Firewicz i Rychter — na poziomie, ale gdzie reszta czołówek? Co robią?

Tydzień w SPORCIE

Pytania najzupełniej słuszne. Lekkoatletyka jeszcze nie ruszyła w woj. koszańskim. Wydaje się więc, że trzeba ruszyć sekcję lekkoatletyki WKKF. Najlepiej okrzykiem: Czekamy na imprezy!

JAK BYĆ NIE POWINNO

TAK się już utarło, że gdy ktoś chce uprawiać jakąkolwiek dziedzinę sportu idzie do rady koła i prosi o sprzęt. Mnie buty piłkarskie, koszulkę

i spodenki. Poproszę dysk. Dla mnie wiatrówka.

Jeśli koło ma, to na ogół daje. Ale gdy nie ma, żądający uderzają w płacz: Brak opieki, nie doceniają, żyjemy w 1954 r. proszę towarzyszy!

Tego ostatniego nikt nie zaprzecza, ale czy i do kiedy żądający ma opłacone składki członkowskie? A nawet jeśli ma, czy to uprawia już do chodzenia do pracy w sportowych dresach, do żądania wszystkiego w zamian za... członkostwo w ewidencji? Tak być nie powinno. Ostatnio sprzet stanął znacznie. Na trampki, tenisówki, koszulki czy spodenki stać każdego. Trzeba pomóc kołom. I to będzie wkład członków kół w rozwój naszego ruchu sportowego.

KORT CZYNNY

NA naprawionym przed miesiąc sęciem kortie ZS Spójnia w każdy pogodny dzień zbierają się miłośnicy tenisa. Dotychczas treningi nie są jednak należycie organizowane. Rady kół i zrzeszenia nie kwapią się do uregulowania kwestii finansowych, aby członkowie ich zrzeszeń mogli brać udział w treningach. I tak być nie powinno.

DOKUMENT NIEUDOLNOŚCI

CO z basenem — pytam po raz nie wiadomo który — RO ZS Zryw.

— Czekamy na dokumentację! — brzmiał odpowiedź.

— Kiedy będzie?

— Jak zrobisz — huczy w słu chawce.

Zbudowani taką odpowiedzią spieszymy do Spójni z zapytaniem, jak wygląda sprawa remontu stadionu.

— Czekamy na dokumentację!

— Jak długo jeszcze?

— Nie wiemy.

— My też nie. Wiadomo jednak, że już dość długo czekają sportowcy Koszałina na naprawę stadionu. Jak dotąd bezskutecznie. Jeśli sytuacja nie może ulec zmianie, to może by tak zmienić gospodarza? To powinno pomóc.

Sportowcy chcą mieć obiekt godny wojewódzkiego miasta, obiekt, na którym można by uzyskać wyniki odpowiadające ich możliwościom.

(1)